

NORD STREAM 2 ZNALAZŁ SPOSÓB NA OBEJŚCIE DYREKTYWY GAZOWEJ

Konsorcjum budujące Nord Stream 2 rozważa przekazanie ostatniego, niemieckiego odcinka gazociągu osobnej spółce, wskutek czego tylko on podlegałby unijnym przepisom energetycznym - pisze w czwartek "Financial Times", powołując się na źródła zbliżone do sprawy.

Zgodnie z tym pomysłem ostatnie 50 km rurociągu na niemieckich wodach terytorialnych należałoby do odrębnej spółki, która odpowiadałaby też za zarządzanie tym odcinkiem. Pozostała część liczącego blisko 1200 km długości połączenia gazowego przez Morze Bałtyckie z Rosji do Niemiec pozostałaby w ten sposób poza jurysdykcją Unii Europejskiej.

Przyjęcie takiej struktury korporacyjnej "znacząco podkopałoby" decyzję UE z lutego, że cały rurociąg powinien podlegać unijnym przepisom energetycznym, obejmującym m.in. niedyskryminacyjne taryfy na transport gazu i zapewnienie dostępu do rurociągu stronom trzecim.

"Jeśli te zasady zostaną ograniczone do odcinka rurociągu w wodach terytorialnych Niemiec, ograniczone będzie także ich oddziaływanie" - zaznacza "FT".

Brytyjski dziennik zauważa, że pomysł podzielenia prawa własności do Nord Stream 2 między odrębne spółki powielalby strukturę własności, zastosowaną przy innych rurociągach, które przebiegają przez terytorium Niemiec i łączą gazociąg Nord Stream z niemieckim systemem gazowym. Jako przykład takiego rurociągu "FT" podaje OPAL, biegnące przez Niemcy przedłużenie Nord Stream, którym rosyjski gaz jest przesyłany do Europy z pominięciem Polski i Ukrainy.

Pomysł podzielenia własności do Nord Stream 2 według źródeł gazety jest jeszcze na wczesnym etapie planowania i nie został dotąd omówiony z niemieckimi regulatorami, którzy będą odpowiedzialni za stosowanie unijnych przepisów.

Zarówno niemieckie ministerstwo energetyki, jak i spółka Nord Stream 2 odmówiły skomentowania sprawy, podkreślając, że czekają na przedstawienie ostatecznego kształtu unijnych przepisów.

Nord Stream 2 to projekt liczącej 1200 km dwunitkowej magistrali gazowej przez Morze Bałtyckie z Ust-Ługi w Rosji do Greifswaldu w Niemczech. Gazociąg ma być gotowy do końca 2019 roku, a w następnym roku Rosja zamierza znacznie ograniczyć przesyłanie gazu rurociągami biegnącymi przez terytorium Ukrainy na zachód. Projektowi temu sprzeciwiają się Polska, kraje bałtyckie, Ukraina i USA.

Przez Nord Stream 2 ma być przesyłane 55 mld metrów sześciennych gazu rocznie. Rurociąg ma biec równoległe do uruchomionego w 2011 roku gazociągu Nord Stream. Partnerami rosyjskiego koncernu Gazprom w tym projekcie są zachodnie firmy energetyczne: austriacka OMV, niemieckie BASF-Wintershall i Uniper, francuska Engie i brytyjsko-holenderska Royal Dutch Shell.